



o. Maurizio Vigani OCD

MODLITWA JAKO MIŁOWANIE BOGA

WEDŁUG ŚW. TERESY
OD DZIECIĄTKA JEZUS



FLOS CARMELI

Poznań 2021

© Copyright by Flos Carmeli 2021 – wydanie I

© Copyright by Mimep-Docete – Padri Carmelitani – 2000

Tytuł oryginału:

I QUADERNI DI P. MAURIZIO,
L'orazione mentale alla scuola
de Santa Teresa di Gesù Bambino

Tłumaczenie:

Agnieszka Brojek

Redakcja:

Aleksander Szczukiecki OCD

Imprimi potest

Jan Piotr Malicki OCD, Prowincjał
Warszawa, dnia 21.06.2021, L. dz. 60/P/2021

Nihil obstat

Paweł Placyd Ogórek OCD, Cenzor

Imprimatur

bp Grzegorz Balcerek, Wikariusz Generalny
Poznań, dnia 22.06.2021, N. 3817/2021

Wydawca

Flos Carmeli Sp. z o.o.
Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych
ul. Działowa 25; 61-747 Poznań; tel.: 61 856 08 34
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl
www.floscarmeli.pl

ISBN 978-83-66504-39-4

KRÓTKA BIOGRAFIA ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

Kochać – to dać wszystko i dać siebie samego. Oto sekret tej młodej, pełnej żaru i mądrości dziewczyny... Teresa Martin potrzebowała zaledwie dwudziestu czterech lat, aby stać się „największą świętą współczesnych czasów” (Pius X), „główną Patronką Misji” (Pius XI), a stu lat „Doktorem Kościoła” (Jan Paweł II). Prawdę mówiąc nie miała zbyt dużego szczęścia w życiu. Urodziła się 2 stycznia 1873 roku w Alençon jako najmłodsza z dziewięciorga dzieci (z których czworo zmarło w młodym wieku). Śmierć matki (nowotwór piersi) przerwała szczęśliwe dzieciństwo Teresy, pozostawiając w jej duszy trwałe piętno. Po śmierci żony ojciec decyduje się na przeprowadzkę do Lisieux, gdzie wraz z pięcioma pozostałymi przy życiu córkami zamieszkuje w pięknej posiadłości *Buissonnets*. Wstąpienie do Karmelu dwóch najstarszych sióstr wzmacnia niepokój Teresy. Pomimo nieprzeciętnej inteligencji jest nie-

szczęśliwa w szkole. Wkrótce zapada na poważną chorobę. Dzięki usilnym modlitwom wznoszonym do Maryi 13 maja 1883 roku Teresa zostaje ocalona. Ma zaledwie dziesięć lat. „Uśmiechnięta Dziewica” staje się jej Matką...

Idąc za przykładem sióstr również Teresa decyduje się poświęcić życie Jezusowi. Musi jednak poczekać... Na razie przystępuje do Pierwszej Komunii, która jest dla niej „miłosnym zjednoczeniem z Jezusem”. W noc Bożego Narodzenia 1886 roku Teresa otrzymuje łaskę przemiany, całkowitego nawrócenia. Chrystus napełnia ją siłą i uzdrawia z paraliżującej nerwicy (przesadna nieśmiałość, nadwrażliwość, emocjonalna chwiejność, skrupuły, lęki...). Uspokojona i wzmocniona otwiera się na wielkie dążenia i silne pragnienia. Żarliwie modli się w intencji nawrócenia Pranziniego – mordercy skazanego na śmierć na gilotynie. Jej modlitwa zostaje wysłuchana. To jej pierwszy syn... Jednak w Teresie budzi się nieodparte pragnienie wstąpienia do Karmelu. Pokonuje wszelkie przeszkody, aby w wieku zaledwie piętnastu lat zostać, tak jak pragnie, Karmelitanką. Podczas podróży z ojcem do Włoch błaga o to Papieża... I oto udaje jej się wstąpić do Karmelu.

Tutaj Teresa spotyka „więcej cierni niż róż”, jednak wszystko to (włączając ciężką chorobę umysłową ukochanego ojca) ofiarowuje dla zbawienia dusz, zwłaszcza kapłanów.

W klasztorze wiecie szare życie codzienne złożone z modlitw i pracy. Czyta też świętego Jana od Krzyża – Doktora Miłości.

Jednak nie godzi się z przeciętnością. Nie może pojąć lęku niektórych sióstr przed Bogiem. Czuje się samotna w swoim poszukiwaniu świętości, gdyż jej ojciec duchowy wyjeżdża na misję do Kanady.

Pewnego dnia, pod koniec 1894 roku, w trakcie modlitwy, dwa wersety ze Starego Testamentu oświecają Teresę. Potwierdzenie znajduje u świętego Pawła i w Ewangelii. Również i ona, tak mała, delikatna, wrażliwa, słaba i niezdolna do czynienia rzeczy wielkich, może dążyć do świętości: „*winda*”, która pozwoli jej na wzniesienie się tak wysoko będą „*ramiona Jezusa*”. Wystarczy mieć w Nim bezgraniczną ufność, całkowicie Mu zawierzyć, pozostać małą i stawać się nią w coraz to większym stopniu. Owo natchnienie Ducha Świętego odmienia jej życie. 9 czerwca

1895 roku Teresa ofiarowuje się Miłości Miłosiernej: „*Oceany łaski zalały mą duszę*”.

To właśnie tamtego roku Przeorysza prosi Teresę, aby robiła zapiski, coś na kształt dziennika. W niewielkim szkolnym zeszycie Teresa zaczyna „*wysławiać Boże Miłosierdzie*”, jakiego doświadcza w swoim życiu. Pisze też poematy i sztuki teatralne do wystawiania przez wspólnotę podczas rekreacji w świąteczne dni. Nic nie jest w stanie powstrzymać jej śmiałej ufności w Jezusie Zbawicielu: ani choroba – ciężka postać gruźlicy, która ją pochłania! – ani przeżająca wewnętrzna próba, jakiej poddane zostają jej wiara i nadzieja (teraz zaczyna rozumieć wątpliwości i współodczuwać z nimi!). Podczas ostatnich rekolekcji (wrzesień 1896) Teresa odkrywa swoje powołanie: „*W sercu Kościoła, mojej Matki, ja będę Miłością!*”. W korespondencji, jaką prowadzi z dwoma misjonarzami – swoimi duchowymi braćmi – widać wyraźnie, jak dojrzewa jej osobowość i misyjny zapał.

Wyczerpana chorobą, Teresa spędza ostatnie trzy miesiące swojego życia w infirmerii. Opuszczona jak dziecko, okropnie cierpi, jednak z jej twarzy nie znika uśmiech, pozwala sobie nawet

na drobne żarty. Teresa przeżywa swoje życie heroicznie – pośród drobnych spraw i szarej codzienności. To jej mała droga pełna ufności i miłości, droga, którą pragnie pokazać całemu światu i którą każdy może przemierzać. Jest przekonana, że jej misją będzie „czynić dobro na ziemi aż po kres czasów”. Umiera 30 września 1897 roku, a jej ostatnie, proste słowa, które wypowiada z intensywnością całego swojego życia brzmią: „Boże mój... Kocham Cię”.

Rok później ukazują się „*Dzieje duszy*” – książka złożona z zapisków Teresy. Ta prosta i pełna pokory opowieść (zapisana na kartkach zwykłych szkolnych zeszytów) w krótkim czasie podbija świat i rozpowszechnia w całym Kościele silne przesłanie nieznannej zakonnicy, która szybko staje się „najbardziej kochaną dziewczynką na ziemi”. Dziesiątki wydań, miliony egzemplarzy, tłumaczenia na ponad sześćdziesiąt języków. Mała Tereska również i w XXI wieku przyciąga tłumy pielgrzymów, którzy odwiedzają jej grób i klasztor, w którym żyła. Wewnętrzne uzdrowienia, nawrócenia, powołania, cuda, dobroczynny wpływ zauważany na każdym misyjnym froncie. Teresa jest na ustach całego świata. W rekordowym czasie (1923-1925) zostaje ogłoszona błogosławioną

i świętą. Ówczesne kroniki mówią o „huraganie chwały”. Wybitni teolodzy odnajdują w jej Autobiografii istotne prawdy teologiczne wspierające drogę duchową. 2 czerwca 1980 roku w Lisieux Jan Paweł II ogłasza, że istotą przesłania świętej jest orędzie ewangeliczne: Teresa przypomina całemu światu, że Bóg prawdziwie jest naszym Ojcem, tak jak nauczał i wciąż naucza nas Chrystus. I oto w październiku 1997 roku, w setną rocznicę swojej śmierci, Teresa, dwudziestoczterolatka zamknięta w klauzurze przez dziewięć lat, zostaje ogłoszona „Doktorem Kościoła”.

„Nie dbam o życie ni śmierć, Jezu, moją jedyną radością jest kochać Cię!”

o. Filippo Bettati OCD

OD WYDAWCY

Książka zawiera konferencje o. Maurizio Vigani OCD, które duchowny wygłaszał, spisywał i uzupełniał przez wiele lat, ale które w wersji książkowej nie były wydane za jego życia. Sam autor nie mógł więc im nadać pełnego kształtu, odpowiadającego potrzebom i wymaganiom, jakie stawia książka. Tekst nie zawiera więc typowego wstępu i zakończenia autorskiego. Zapisane konferencje są bliższe językowi mówionemu niż pisanemu.

Redakcji konferencji i notatek o. Maurizio dokonali ojcowie Karmelici Bosi z Prowincji Lombardzkiej. Wydawca włoski uzupełnił tekst sigłami dzieł św. Teresy i przygotował do druku. Nie trzeba dodawać, że notatki nie zostały zrewidowane przez autora. Jednakże czytając je, wiadomo, że ma się przed sobą tekst, który ilustruje pasję o. Maurizio do życia modlitwą i przyjaźnią z Bogiem. Liczymy, że te konferencje pomogą każdemu czytelnikowi, który pragnie wzrastać dzięki modlitwie.

Obszerniejszy życiorys o. Maurizio Vigani OCD umieściliśmy w książce: *Modlitwa relacją przyjaźni z Bogiem, według św. Teresy od Jezusa*, Flos Carmeli, Poznań 2021.

SKRÓTY

Rękopisy A, G, M:

Dzieje duszy (wydanie krytyczne),
św. Teresa od Dzieciatka Jezus
i Najświętszego Oblicza, Doktor Kościoła,
Flos Carmeli 2005.

Listy: *Listy*, św. Teresa od Dzieciatka Jezus
i Najświętszego Oblicza, Doktor Kościoła,
WKB Kraków 2004.

Rady i wspomnienia, Poezje, Modlitwy,
OR [Ostatnie rozmowy]:

Pisma mniejsze, św. Teresa od Dzieciatka
Jezus i Najświętszego Oblicza, Doktor
Kościoła, WKB Kraków 2004.

WPROWADZENIE

Temat modlitwy jest w pracach o świętej Teresie od Dzieciątka Jezus tematem nietypowym. Nie dlatego, żeby się nie modliła, wręcz przeciwnie, lecz dlatego, że, odrzucając jakikolwiek schematyzm, nawet modlitw karmelitańskich, uczyniła z modlitwy bezpośredni przejaw miłości, wyrażenie miłosnej relacji wychodzącej od Boga, na którą człowiek odpowiada.

W ten sposób Teresa sprawiła, że jeszcze piękniejszymi stały się najważniejsze tajemnice, takie jak: Boże Ojcostwo, nasz status umiłowanych dzieci, pełna miłosierdzia Boża miłość, życie polegające na całkowitym oddaniu, duchowość *małej drogi* dla małych dusz...

Modlitwa we wszystkich swoich przejawach nie tylko nie zostaje *zmarginalizowana* czy zaniebana, lecz ujęta w najlepszym swoim źródle i natychmiast oddana wartościom, które wzbogacają ją na tyle, że może być z nimi identyfikowana.

Cechą charakterystyczną jest u świętej Teresy stwierdzenie, że modlitwa jest miłością, wiarą, nadzieją, dziecięcym oddaniem, ufnością *małych*... Unika ona zwyczajowych rozróżnień, ukazując całościową wizję modlitwy. Woli mówić o tym, że istota modlitwy wyraża się w konkretnych formach zamiast podkreślać nazbyt usilnie same formy modlitwy. Wynika to z obawy, że zbytne skupienie uwagi na tych konkretnych formach może odciągnąć od istoty modlitwy i w jakiś sposób oddalić człowieka od modlitwy.

Teresa zdaje się mówić: *więcej tajemnicy, mniej metody*. Niewątpliwie każdy z nas może znaleźć odpowiedni dla siebie sposób, jednak tylko tajemnica pozwoli nam go zrozumieć z ogromnym szacunkiem, nie zmuszając przy tym do odbywania uciążliwych poszukiwań metodologicznych.

Ważne jest, by podążać ku domowi Ojca (metoda u Teresy = droga postępowania)¹.

Nie chodzi zatem o przyjmowanie z góry ustalonych założeń. Byłaby to kolejna zbędna mani-

¹ Samo w sobie słowo „*metoda*” oznacza drogę, bezpośredni i krótki, a zarazem prosty i konkretny sposób na dotarcie do celu; dosłownie: *meta* = z - *odos* = droga. Użycie tego słowa sugeruje pokonanie drogi, a zarazem wskazanie jej celu.

pulacja! Chodzi o to, aby dobrze oddzielić to, co każdy powinien przeżyć, to, co jest nieodzowną istotą rzeczy od tego, co przypadkowe, nieprzewidziane i zmienne w powołaniu każdego człowieka. Zatem, po określeniu absolutnych priorytetów, każdy powinien sam ocenić, jaka jest najlepsza dla niego droga do osiągnięcia doskonałości miłości w Jezusie Chrystusie.

Kościół potrzebuje osób, które podkreślają jakąś wartość lub aspekt tajemnicy. Nie po to, by poddawać w wątpliwość znaczenie innych tajemnic wiary, które w danym momencie nie są zgłębiane, lecz dlatego, że koniecznym jest, aby dany walor ukazał się w pełnym blasku zanim zostanie oddany wspólnocie i na nowo odkryty w całym swoim splendorze i sile.

Jednak zawsze poruszamy się na obszarze miłości, która jest źródłem każdej modlitwy, zarówno metodycznej, jak i spontanicznej (por. G 25r).

Rozdział 1.

MODLITWA BEZ TECHNIK I METOD

Pozbawiona sztywnego schematu modlitwa świętej Teresy posiada wszelkie cechy życia i to od samego początku jej drogi.

Ukazuje wszystkie tajemnice życia, które łączą się w niej z prostotą i spontanicznością, jak dopływy spotykające się u swojego zbiegu i wpadające do jednej rzeki matki.

Miejmy zawsze na uwadze tę cechę, aby nie zaskoczyło nas bogactwo aspektów w ich absolutnej jedności i nierozzerwalności.

Chrześcijańskie życie zostaje uchwycone tak radykalnie u swojego stwórczego źródła, w Bożych rękach, że ten sposób odczytywania staje się naturalny jako świadectwo zakorzenienia w Bogu.

Poza tym ta szczerą spontaniczność świętej Teresy zakłada szczególną fascynację tajemnicą i intensywne w niej uczestnictwo.

Dzieje się tak, ponieważ spontaniczność, jeśli ma być szczerą i prawdziwą, musi wychodzić z głębi czystego, niezdołnego do zdradzenia tajemnicy Chrystusa, serca.

Aby zatem uczynki owego serca były wiarygodne, musi być ono nieskalane i szczególnie oświecone.

Przestrzeganie metody jest samo w sobie równoznaczne z uznaniem własnej słabości i niepokoju wywołanego grzechem... z powodu których niezbędną jest poważna edukacja ludzkiego serca i całego jego potencjału.

Spontaniczność na obszarze tajemnicy może być bardzo niebezpieczna.

Wielcy mistrzowie Karmelu – święta Teresa z Ávila i święty Jan od Krzyża postępowali z ogromnym realizmem, od początku wskazując metodę ułatwiającą przygotowanie człowieka na spotkanie z Bogiem. Dzięki osobistemu zaangażowaniu i, przede wszystkim, dzięki Bożej łasce,

osiągnęli stan zgodności mocy człowieka z Bogiem objawiający się ogromną i pełną mądrością wewnętrzną wolnością. Również i oni w końcu stwierdzili, że metoda bez tajemnicy jest tylko literą, która zabija. I podczas gdy faza ascetyczna wymagała metody, faza mistyczna kładła nacisk na tajemnicę. Dzięki szczególnej łasce i charyzmie Teresa jednym ruchem przeskoczyła te wszystkie etapy.

Żadna duchowość nie ośmieliła się usunąć z pojęcia świętości tego, co usunęła Teresa: wyeliminowała ona umartwienia, charyzmaty i wyjątkowe czyny, a przede wszystkim metodę modlitwy:

„Dla mnie modlitwa to poryw serca, to proste spojrzenie rzucone ku Niebu, to okrzyk wdzięczności i miłości, tak wśród cierpienia jak i wśród radości, słowem: to coś wielkiego, nadprzyrodzonego, co rozszerza mi duszę i łączy mnie z Jezusem” (G 25r).

Słowa te napisane zostały pod koniec życia, przepełnione są zatem wszystkimi modlitewnymi doświadczeniami świętej Teresy. Uspokoić mogą

one tych, którzy czują się skrępowani i zagubieni pośród różnych modlitewnych metod i technik.

Teresa wielokrotnie czytała pisma świętej Teresy z Ávila mówiące o modlitwie ustnej, wewnętrznej/myślniej, modlitwie skupienia, uciśnienia/odpocznienia, zjednoczenia, o siedmiu mieszkaniach prowadzących od prostych aż do najbardziej wzniosłych form modlitwy.

Nie znajdziemy u niej jednak najmniejszego śladu mieszkań, etapów czy klasyfikacji różnych stanów modlitewnych.

Obie święte pochodziły co prawda z tej samej zakonnej rodziny, jednak różniły się między sobą poglądami.

Każda metoda ma swoje zalety i wady. Niektórzy w modlitwie rozgrzeszają się sami, uznając, że nie muszą przestrzegać żadnych metod, ani też być posłusznymi Duchowi Świętemu. Rezygnują z wysiłku, zamiast tego oddając się podczas modlitwy mglistym i niejasnym rozważaniom. I przeciwnie: przesadna surowość metody skutkuje zbytnią automatyzacją, co prowadzi do utraty elastyczności i wrażliwości w obliczu inspiracji Ducha Świętego.

Zatem, skoro trudno jest wyrazić doświadczenie świętych za pomocą odpowiednich formuł, należy zdać sobie sprawę z tego, że ich pisma powinno się rozumieć przede wszystkim zgodnie z duchem, nie zaś z literą, umieszczając ich słowa w życiowym kontekście.

Święta Teresa stosuje każdą z metod w zależności od potrzeby chwili: kontempluje w milczeniu i przez długi czas; stara się być blisko Boga; opowiada Mu wszystko, co przychodzi jej na myśl; nieustannie kieruje do Boga słowa miłości; angażuje się cała dla Niego (wyobraźnią, inteligencją, sercem); w chwilach oschłości odmawia modlitwy słowne, zwłaszcza po to, by przezwyciężyć rozkojarzenie i senność; sięga po modlitewnik wspólnoty; z uwagą czyta teksty biblijne często zatrzymując się na wybranych fragmentach; zawiera wszystko Jezusowi, swojemu najlepszemu przyjacielowi...

Celinie, która zauważyła pełne skupienia zachowanie siostry i zapytała ją, o czym myśli, odpowiedziała z prostotą, że nie ma stałej metody, lecz często w wyobraźni widzi się na pustynnej skale, w obliczu nieskończoności i tam, sama z Jezusem, mając ziemię u stóp, zapomina o wszel-

kim stworzeniu i powtarza Mu słowa miłości używając terminów, których sama nie rozumie...

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus nigdy nie zdołała poddać się żadnej sztywnej metodzie modlitewnej. Wołała zawierzyć tajemnicy. Kochanej, pożądanej, uwielbianej, do bólu upragnionej, kontemplowanej, przeżywanej.

Wydaje się w tym podobna do swojej świętej Reformatorki: świętej Teresy z Ávila. Ta ostatnia, poproszona o spisanie autobiografii, napisała historię swojej modlitwy, gdyż nie mogła mówić o życiu bez modlitwy, ani o modlitwie, która nie byłaby ściśle związana z życiem.

Pewnym jest, że tam, gdzie życie zadzierzgnęło ścisłą więź z modlitwą, albo metoda dała już najlepsze efekty zjednoczenia albo nie wymaga już tak pilnego zastosowania, jakie konieczne jest u osób, które nie uległy jeszcze urokowi tajemnicy.

W świetle tego rozróżnienia łatwiej jest osądzić *kult spontaniczności*, którym dotkniętych zostało wielu synów naszych czasów.

Wszyscy odczuwamy dziś potrzebę większej spontaniczności i kreatywności. Mamy do czy-

nienia z pewną zaskakującą naiwnością obecną w przekonaniach wielu osób, które chciałyby obejść się bez chociażby minimalnego przygotowania i pewnego sposobu czy „metody” w modlitwie. Krąży też dziwny angelizm, niepodlegający jakiegokolwiek korekcie nawet w obliczu gorzkich doświadczeń związanych z brakiem moralności i zepsuciem.

Za takim sposobem rozumowania kryje się pragnienie, aby wszystko wychodziło od nas, chęć stania się centrum modlitwy, samouwielbienie odrzucające Boże prawa i dary.

Przeciwnie: punktem wyjścia powinna być pokora, zarówno wtedy, gdy otrzymaliśmy szczególny dar modlitwy, jak i w sytuacji, gdy musimy przyznać, że nieumiejętność jej odmawiania może wynikać z braku podstawowego choćby wprowadzenia w poszczególne etapy modlitwy.

Prawdziwie i po chrześcijańsku spontaniczny jest ten, kto pozwala się prowadzić i inspirować Bogu oraz cnotom teologalnym. W ten sposób Bóg staje się Panem i Władcą ludzkiego serca, człowiek zaś pragnie czynić tylko i wyłącznie Jego wolę. Wiąż dwóch serc oznacza również zgod-

ność ich pragnień. Fakt nieprzyjmowania ani też braku opracowania własnych sposobów modlitwy nie powinien u Teresy zdumiewać, skoro w swoich pismach nie przytacza ona ani jednego ich przykładu.

Szukając w historii Kościoła jasnej i wyraźnej metody modlitewnej trzeba dotrzeć aż do XVI i XVII wieku, zwłaszcza do Świętego Ignacego Loyoli, Świętego Franciszka Salezego, kardynała Bérulle...

Aż do ich czasów brak jest modlitewnych metod w ścisłym tego słowa znaczeniu, nawet u Ojców Pustyni czy też ascetów.

Monastyczna modlitwa benedyktyńska składała się z przerw, jakie czynił zakonnik podczas lektury Pisma Świętego, kiedy to dusza jego wznosiła się ku Bogu, jednoczył się z Jego Wolą i odkrywał Boży względem siebie zamysł. Następnie kontynuował lekturę czy też odmawianie modlitw aż do chwili, gdy łaska ponownie wzywała go do bezpośredniego skierowania uwagi ku Bogu.

„Była to jedyna *modlitwa myślna* znana i praktykowana przez tych gigantów świę-

tości, jakimi byli Ojcowie Pustyni. Zakonnicy Zachodu kontynuowali jedynie ich tradycję. Iluż mistyków i świętych dała nam mądrość starożytnych!

Metoda ta posiada nie tylko tę zaletę, że jest dostępna dla wszystkich, ale eliminuje też większość dystrakcji¹. Podobnie, jak w przeszłości, kiedy to pomagała tysiącom dusz wznieść się na najwyższy poziom kontemplacji, tak i dziś może pomóc nam w uzyskaniu tej łaski².

Jeśli już jednak koniecznie chcemy odnaleźć jakąś zasadę regulującą modlitwę świętej Teresy, naginając nieco jej słowa, możemy powiedzieć:

Modlić się i kochać.

„Modlę się, nie mówię nic Jezusowi, kocham Go” (*Rady i wspomnienia*, 25 września, s. 386).

Z każdego drewna można wykrzesać ogień.

¹ Rozproszeń – czynników przeszkadzających w skupieniu uwagi (przyp. red. pol.).

² Bł. Columbian Marmion OSB, *Rękopis pośmiertny*.

Chrześcijanin może przekształcić każde zdarzenie w miłość. Wystarczy, aby je przyjął i ofiarował Bogu zgodnie z tym doskonałym przejawem miłości, jakim jest zawierzenie.

Rozkojarzenie, zmęczenie, niemoc, pokusy... mogą i powinny zostać poświęcone miłości.

Miłość jest jednością życia i modlitwy (M 3v).

Ukierunkować na modlitwę serce, nie rozum.

Modlitwa jest kwestią miłości, nie zaś myśli. To na Boga powinniśmy zorientować naszą wolę, która dzięki miłości stała się nadprzyrodzoną, zdolną do zamieszkania w Bogu i karmienia się Nim.

Nie chodzi tu o umniejszanie roli rozumu. Jest on niezbędny, jednak powinien ulegać stopniowemu uproszczeniu i zagubieniu się w miłości, która jest ostatecznym celem kontemplacji.

Do modlitwy potrzebne jest *teologalne serce*³.

³ Victor Sion OCD, *Realizm duchowy świętej Teresy z Lisieux*, s. 83. Teologalne serce – żyjące wiarą, nadzieją i miłością (przyp. red. pol.).

SPIS TREŚCI

Krótką biografia św. Teresy od Dz. Jezus - - - - -	5
Od wydawcy- - - - -	11
Skróty - - - - -	13
Wprowadzenie - - - - -	15
Rozdział 1.	
Modlitwa bez technik i metod- - - - -	19
Rozdział 2.	
Modlitwa to poryw serca - - - - -	29
Rozdział 3.	
Modlitwa „spojrzenia” - - - - -	41
Rozdział 4.	
Modlitwa prostoty - - - - -	57
Rozdział 5.	
Modlitwa zawierzenia - - - - -	69
Rozdział 6.	
Modlitwa ewangeliczna - - - - -	79
Rozdział 7.	
Modlitwa wspólnotowa - - - - -	85
Rozdział 8.	
Modlitwa apostołska - - - - -	87
Zakończenie- - - - -	99



KARMElici BOSI

Zakon Braci Bosych
Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel
Prowincja Warszawska
pw. Trójcy Przenajświętszej

- ♦ **Nazwa i początki naszego Zakonu związane są z Górą Karmel** w Palestynie. Począwszy od św. proroka Eliasza, na przestrzeni wieków przebywali tam pustelnicy pielęgnując ducha modlitwy i służąc ludziom. Pustelnikom z XIII wieku św. Albert, patriarcha Jerozolimy nadał Regułę życia. W XVI wieku w Hiszpanii zakon został zreformowany przez św. Teresę od Jezusa i św. Jana od Krzyża.
- ♦ **Źródłem naszego życia jest modlitwa.** W niej pogłębiaamy naszą więź z Bogiem i odnajdujemy Jego miłującą obecność w świecie. Powołaniem karmelity jest świadczyć o wartości modlitwy w życiu. Każdego dnia gromadzimy się na wspólnym sprawowaniu Eucharystii i Liturgii Godzin. Dwie godziny dziennie przeznaczamy na milczącą modlitwę myślną.
- ♦ **Żyjemy we wspólnocie,** która pomaga nam wzrastać w chrześcijańskiej miłości i służyć sobie nawzajem. Życie wspólnotowe wspomaga zarówno naszą modlitwę, jak i posługę w Kościele.
- ♦ **Przyjaźń z Chrystusem prowadzi nas do służby bliźnim** tak, jak On to czynił. Podejmując różnorodną pracę apostołską, jako kapłani i bracia zakonnicy, pragniemy być świadkami miłującej obecności Boga i prowadzić bliźnich do zjednoczenia z Nim.

Więcej informacji o nas:

www.karmelicibosi.pl
powolania.karmelicibosi.pl
www.carmelitanum.pl